

Hanna
i Andrzej
Milewscy

Triumf opery

Dorobek niemieckiego pisarza Georga Büchnera z pierwszej połowy XIX wieku stał się inspiracją dla powstania w wieku XX dwóch oper – „Wozzecka” (1925) Albana Berga i „Jakoba Lenza” (1979) Wolfganga Rihma. Zarówno tytułowy bohater dramatu „Woyzeck”, jak i bohater noweli „Lenz” żyli naprawdę, a ich krótkie żywoty, naznaczone zaburzeniami psychicznymi i konfliktem ze społeczeństwem, przeszły do legendy.

O ile jednak Woyzeck był prostym żołnierzem, wszechstronnie wykształcony Lenz należał do największych talentów literackich epoki. Choroba przeszkodziła mu w twórczości, a z drugiej strony – stała się formą ekspresji artystycznej Lenza. Bogactwo jego wizji, nasyconych wrażeniami płynącymi ze wszystkich zmysłów, było niezapisaną treścią jego artystycznej wyobraźni. Tak zaczęto postrzegać sztukę w romantyzmie, taki też punkt widzenia przyjęła współczesna psychiatria humanistyczna. Pastorowi Oberlinowi, u którego Lenz przebywał przez kilkanaście dni, zawdzięczamy pisemną relację z zachowań 27-letniego schizofrenika. Dzięki niej powstała nowela Büchnera, a później – libretto Michaela Fröhlinga i opera Rihma. Opowiada ono o tym, jak Lenz, po próbie samobójczej przygarbięty przez pastora, nie chce się poddać urokom sielskiego życia. Głosi prymat prawdy, realizmu, nad sztuką idealizującą rzeczywistość. Słyszy głosy, ma ataki padaczkowe. Dąży do samouniżenia. Oberlin nie podejmuje się dalszej opieki nad nim.

Rihm pokazuje dezintegrację osobowości poprzez muzykę. Już obsada instrumentalna decyduje o stworzeniu uniwersum dźwiękowego o jakościach i proporcjach brzmieniowych niepokojących, a często wręcz irytujących słuchaczy: trzy wiolonczele, dwa oboje i róg angielski, dwa różne klarnety, fagot i kontrafagot, trąbka, puzon, dwa klawesyny (jeden na scenie) i, chyba najważ-



niejsza, perkusja, w której skład wchodzi m.in. kowadło. Jego dźwięk, rozlegający się w momentach najsilniejszych ataków choroby, jest dosłownie nie do zniesienia – i właśnie o taki efekt chodzi Rihmowi. Świat sceniczny z muzycznym scała Wojciech Michniewski za pulpitem dyrygenckim, wyrównując puls spektaklu.

Dreńcące głosy, które wychodzą z głowy Lenza, a które w librecie są określone jedynie poprzez ich skalę, w spektaklu zyskują imiona. Reżyserka Natalia Korczakowska przypisała głosy postaciom z historii świata i literatury (Napoleon, Jezus, Gagarin, Goethe, Kaliban). Czerwony Kapturek jest jednocześnie Fryderyką, ukochaną Lenza. Korczakowska

wprowadziła jeszcze dwie role nieme – żony pastora Oberlina i ojca Lenza. O ile retrospektywny obraz z ojcem karzącym chłopca pokazuje opresywną kulturę jako źródło buntu i choroby pisarza, to postać Oberlinowej, szczerze mówiąc, nie wnosi nic poza strachem widzów o bezpieczeństwo aktorki, która balansuje nad kanałem orkiestrowym. Ponieważ inscenizacja w Teatrze Wielkim jest owocem współpracy z przyległym Teatrem Narodowym, zapewne w ten sposób manifestuje się wkład teatru dramatycznego w tę produkcję. Bądźmy szczerzy, dramaturgia spektaklu zaprojektowana jest precyzyjnie w partyturze i nawet bez galerii dodatkowych bohaterów, jeżdżących podestów z sianem, tudzież sof, tragedia Lenza robi wstrząsające wrażenie.

Zaangażowani śpiewacy, znakomici wokaliści, okazują się również pierwszorzędnymi aktorami. Holger Falk, pamiętny z ubiegłorocznej roli Kasandry w „Orestei” Xenakisa, użycza postaci Lenza nie tylko głosu, lecz, ofiarnie, swe go ciała. Jacek Janiszewski jest serdecznym, statecznym Oberlinem, a Daniel Kirch – demonicznym Kaufmannem, próbującym przerobić Lenza na modłę „normalności”.

Dla debiutującej jako reżyserka operowa Korczakowskiej opera jest powrotem do źródeł, dotknięciem wyższego rodzaju teatru. W inscenizacji „Jakoba Lenza” Rihma żywioł opery zatriumfował. ■

Koprodukcja: **Teatr Narodowy i Teatr Wielki - Opera Narodowa**, Warszawa

Premiera: **7 maja 2011**

Wolfgang Rihm: „Jakob Lenz”

Holger Falk, Jacek Janiszewski, Daniel Kirch

Orkiestra **Teatru Wielkiego**

- **Opery Narodowej**

Dyrygent: **Wojciech Michniewski**

Scenografia i kostiumy: **Anna Met**

Reżyseria: **Natalia Korczakowska**